Nr. 32. Sobota 6 (18) Kwietnia 1891 r. Rok VIII.

Prenumerata w Radomiu: Roczn. **rs. 4,** półr. **rs. 2,** kwart. **rs. 1,** pocztą: Rocz. **rs. 5,** półr. **rs. 2 kop. 50** kw. **rs. 1 k. 25.** Numer pojed. k. 10. **Ogłoszenia:** na stronie I. k. 20, na III. k. 15 na IV. **k. 8** za wiersz. Nekrologu w. **k. 10.** Ogłosz. prócz Redak. przyjmują w Warszawie: Ajent. Ogłosz. Rajchmana i Frendlera Senatorska 18. oraz uproszona przez Redakcyę księgarnia W-go Guranowskiego, Senatorska Nr. 32.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Środy i Soboty.

Redakcja przy ulicy Lubelskiej № 123, otwarta od godz. 10 rano do 6 wieczorem.

Prenumeratę przyjmują w Radomiu: Redakcya, księgarnie: pp. Zuckra, Bobeltowej i Sułeańskiego, składy pap., galant. i handle pp. Rakowskiego, Pajączkowskiego, Potockiego, Szerszyńskiego, Michalskiego, Koźmińskiego, Wojciechowskiego, Paschalskiego i Oszczęd. W Opatowie p. A. Gajewski, w Warszawie księg.: Paprockiego Nowy Świat N. 28, Guranowskiego Senatorska 32, M. Wołowskiego Niecała 12.

Dziś d. 18 kwietnia Apoloniusza B. M. Bog. W. | Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się. | Wschód słońca o g. 5. m. 05 Zach. o g. 6 m. 56.

Manifest Najwyższy.

„Wszechmogącemu Bogu podobało się wezwać do Siebie Najukochańszą Ciotkę Naszą, Wielką Księżnę Olgę Teodorównę. Jej Cesarska Wysokość, udała się na Krym w celu leczenia się, zmarła w m. Charkowie d. 31 marca, mając 52 lata życia. Obwieszczając o tym bolesnym wypadku, przekonani jesteśmy, że wszyscy Nasi wierni poddani, będą podzielali boleść, która dotknęła Nasz Dom Cesarski, i połączą modlitwy swoje z Naszemi za spokój duszy zgasłej Wielkiej Księżnej."

„Warsz. dniewn."

PODRÓŻ JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU na Wschód.

W dniu 29-ym po opuszczeniu Korfu, nastąpiła silna burza połuduiowa, wkrótce jednak na niebie zajaśniała wspaniała tęcza i okręty już przy pogodzie odbywały dalszą żeglugę. Wieczorem eskadra zawinęła do portu Patras, niedaleko od wejścia do zatoki Lepanto. Żyzne doliny na zachodnim brzegu i dogodna pozycja jeograficzna obok wód, przenikających w samo serce Grecji, wreszcie zniszczenie starożytnego Koryntu, zapewniły Patrasowi rozwój należyty. Obecnie Patras jest najbogatszym portem na całym Peloponezie. Z Patras eskadra miała okrążyć Moreę i dążyć w stronę między morza korynckiego do Kalamaki. Rano w d. 30-ym października Cesarzewicz opuścił „Pamiat' Azowa". Salwy i okrzyki towarzyszyły Wielkiemu Księciu. Z brzegu słychać było powitalne dzwony ze wszystkich cerkwi w Patras i widać było przedstawicieli miasta, oraz tłumy ludu, oczekującego z niecierpliwością na powitanie Dostojnego Gościa. Na czas pobytu w Grecji dodani zostali do Osoby Cesarzewicza: fligel-adjutant króla hellenów, pułkownik Wasso i rotmistrz kawalerji greckiej, Metaksa. Z przystani Cesarzewicz udał się do soboru, gdzie zanosił modły do Boga i pokłonił się relikwjom św. Na dworcu oczekiwał już pociąg nadzwyczajny i Jego Cesarska Wysokość udał się koleją do Pigros, a ztąd końmi do słynnej Olimpji. Wszędzie, wzdłuż całej drogi, ludność wiejska z zapałem witała Dostojnego Podróżnika. Wielki Książę, interesując się żywo historją starożytnej Hellady, spieszył odwiedzić ten kącik Peloponezu, gdzie za dawnych, bardzo dawnych czasów, co cztery lata gromadziły się najżywotniejsze siły greckie na igrzyska. W chwili przyjazdu Cesarzewicza czarne chmury zasnuły niebo i w powietrzu czuć było zbliżanie się burzy. Kiedy Jego Cesarska Wysokość zbliżał się do ruin świątyni Zeusa, rozległ się grzmot i spadł deszcz ulewny. Burza przeszkodziła dokładnemu obejrzeniu pełnej wspomnień miejscowości. Wspaniałe utwory świata starożytnego pozwalają zapomnieć o niepogodzie i skłaniają do zatopienia się w skarbach starożytności. Do starożytnej kolebki Grecji, do Morei zachodniej, przychodzili nieraz zdobywcy różnoplemienni. Słowianie niegdyś zalewali półwysep i osiedlali się na nim. Fala historyczna odrzuciła ich następnie na północ. Słowianie pozostawili swą pamięć w Grecji w stroju, jaki dziś noszą grecy. Jest to kostjum słowian południowych. Za panowania Katarzyny II-ej wojska ruskie dochodziły aż do Olimpji. W parku pałacowym w Carskiem Siole Katarzyna II-ga poleciła postawić pomnik mężowi ruskiemu, przypominającemu bohaterskie czyny starożytnych mieszkańców Grecji.

(„Praw. wiestnik").

Głosy publiczne.

(W sprawie nazwy nowej ulicy.)

Szanowny Panie Redaktorze!

Wielce pocieszającym jest fakt, że miastu naszemu przybywa nowa ulica, nowa arterja komunikacyjna, w położeniu istotnie pięknem i zdrowem.

Przykrą jest tylko okoliczność, że pan Rufin Bekerman, jako dotychczasowy właściciel nowej ulicy, ma zamiar nazwać ją od swego imienia— tak, jakby literatura, sztuka lub historja nie przekazała nam imion okrytych sławą i czcią ogółu — imion, któremi każde cywilizowane miasto mianuje nowe swoje dzielnice.

Radomiak.

Z powodu artykułu p. B. Koskowskiego p. t. „Szkodliwy absenteizm".

Praca p. B. Koskowskiego, pomieszczona w jednym z poprzednich numerów „Gazety Radomskiej" p. t. Szkodliwy absenteizm (szkodliwa nieobecność), tchnie tak serdeczną miłością naszych spraw ogólnych, że poczuwam się do obowiązku odpowiedzieć mu choć w kilku słowach.

Autor w cennej pracy swojej pyta, dlaczego nikt z rolników, jako świadomy rzeczy i położenia, nie stara się wyjaśnić przyczyn upadku ziemiaństwa i nie stawia projektu o poprawie rolnictwa i podniesienia bytu rolników?

Odpowiedź, na tak kategoryczne pytanie, musiałby dać specjalista, a nie dyletant, kwestja bowiem tak doniosła wymaga gruntownych studjów nietylko fachowych, ale i ścisłej znajomości stosunków ekonomicznych kraju.

Odpowiedź w tym przedmiocie, aczkolwiek niezbyt wyczerpującą, znajdujemy w dziele p. Ludwika Górskiego p. t. *„O większej własności"*.

Pierwszą przyczyną upadku rolników, zdaniem mojem, były długi, zaciągnięte na: spłaty familijne, ulepszenie gospodarstw (budynki, inwentarze i t. d.) — ale w mikroskopijnej części, głównie zaś na życie wystawniejsze, niż pozwalały na to dochody wioski.

Nikt nie zaprzeczy, że między latami 1858 a 1880 gospodarstwa rolne znacznie się podniosły. Dobytkiem lat dopiero co wspomnionych, żyjemy dotąd.

Krótko załatwię się z właścicielami majątków, którzy przechodzili i przechodzą przez nie, jak nieprzymierzając horda tatarów, burząc i niszcząc wszystko. Nieraz bywało, pan taki wziął pożyczkę Tow. kr. Ziemsk. z taksy podwyższonej (z następstwem podwyższenia podatku gruntowego) i za sumę wypożyczoną urządził bal lub wyjechał do Paryża.

Trzeba wyznać, że wszyscy *panowie* tego rodzaju mówili i mówią płynnie po francuzku, ale nie byli to ani rolnicy, ani prawdziwi obywatele kraju, ale kosmopolici— obojętni dla społeczeństwa i zimni na jego losy!!

Tyle o nich, chcę bowiem mówić o ogóle ziemian, a nie wyjątkach!

Co do upadku prawdziwych, kochających ziemię rodzinną rolników, to nadmierne zadłużenie jest główną przyczyną ich upadku, na co zresztą zgadzają się wszyscy. Dalej, życie nad stan, po nad dochody (słaba strona wogóle szlacheckiego polaka) było również jedną z

3)

CZELUŚCIE ANGLJI.

(Ciąg dalszy).

Surowa dyscyplina, oryginalne zwyczaje i formalistyka przy werbowaniu członków, wymagająca przysięgi, prób uprzednich i wiele innych dziwacznych niekiedy obostrzeń i warunków, nadają stowarzyszeniu Booth'a charakter przedziwnej organizacji wojskowej lub zakonu. W prawach i przywilejach w obrębie działalności społecznej, kobiety korzystają z zupełnego równouprawnienia z mężczyznami. Na czele stowarzyszenia: jak wyżej podano, stoi patryjarcha, inicjator i organizator stowarzyszenia—generał Booth; większość zaś wybitniejszych lub więcej odpowiedzialnych stanowisk zajmują członkowie licznej jego rodziny, którzy w kwestji "zbawienia" w zupełności podzielają entuzjazm i poświęcenie swego przywódcy. Jeden z synów Booth'a jest przedstawicielem „Armji" w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej; córka Katarzyna — marszałkiem filji we Francji i Szwajcarji; jeden z zięciów zarządza w Indjach i t. d.

Zbierając corocznie około miljona funt. szterl. ze składek publicznych na cele stowarzyszenia, członkowie nie ciągną bynajmniej z tego korzyści dla siebie; wynagrodzenie, pobierane przez każdego, nie przewyższa normy skromnego utrzymania, a wybitniejszym osobistościom, stowarzyszenie wypłaca pensję nie wyższą od trzech funtów tygodniowo, co wynosi około 80 rubli miesięcznie.

Ignorowane lub wyśmiewane przez prasę i opinję publiczną stowarzyszenie, pierwszy raz zwróciło na siebie baczniejszą uwagę szerszego ogółu w Anglji w r. 1889, podczas olbrzymiego bezrobocia w dokach londyńskich, w czasie którego „Armja" wszelkie starania swoje skierowała ku pomocy rodzinom setek tysięcy robotników, pozostałych bez chleba. Drugi raz w październiku, roku ubiegłego, zainteresowano się stowarzyszeniem z okazji pogrzebu zmarłej pani Booth, żony organizatora i „matki armji zbawienia", jak ją nazywano. Na uroczystości pogrzebowej tej dzielnej kobiety, której inicjatywa i działalność przyczyniła się w znacznej mierze do rozwoju stowarzyszenia, znajdowało się około 200,000 ludzi — tłum złożony przeważnie z mieszkańców najuboższych, dzielnic londyńskich, owych włóczęgów i nędzarzy z „czeluściowego świata" Anglji.

Jeszcze większą uwagę zwróciła „armia" na siebie w listopadzie 1890 r., po ukazaniu się w druku znakomitego dzieła Bootha, opartego na długoletniej znajomości życia proletarjatu angielskiego i obfitującego w olbrzymi i wyczerpujący materjał statystyczny. Dzieło powyższe dzieli się na dwie części: w pierwszej, autor przedstawia obraz życia angielskich w całej jaskrawej ich nagości; w drugiej zaś, daje nam poznać szczegółowy program reform społecznych, których przeprowadzenie za-

ważnych przyczyn podkopania normalnego bytu i rozwoju rolnictwa.

Wszyscy głoszą, że oszczędność doprowadziliśmy... do ostatecznych granic.... tylko ostateczność ta dziwnie doprawdy wygląda! W domu jest lokaj, kucharz, panna służąca i gospodyni; panie chodzą skromnie, ale *modnie* ubrane!

Że np. całe sąsiedztwo bywa we dworze, toć przecież niepodobna nikomu drzwi pokazać—jeśli chatę nawiedzi; że się przegra w winta parę rubli, i to jest oszczędność, bo dawniej grało się dużo drożej, a często zgrywało się i... do nitki.

Pytam się, czy w obecnych warunkach stać nas nawet na taką tylko oszczędność.

Nie! zaprawdę nie! *(Dok. nast.)*

Z Opatowskiego. *Bis dat, qui cito dat*— pewnie powtarzają sobie to przysłowie urzędnicy Tow. kred. ziem., po tej nowej dla nich uchwale, że z sum Tow. 50,000 rs. otrzymają zapomogi na spłatę długów.

Jak to prędko się stało, bez długich nawoływań, bez długich omówień, ot potrzeba, więc dać — i koniec.

A my—rolnicy, członkowie Tow., których nieurodzaje, klęski i nizkie ceny, lat kilka prześladują, tak, że prawie zupełnie upadliśmy finansowo, pomocy czynnej od naszych mandatarjuszów doczekać się nie możemy, pomimo nawoływań ogółu ziemian i prasy. Bo i cóż to znaczy, że rolnik, stowarzyszony, boryka się z biedą i niema czem rat zapłacić, że stoi nad przepaścią, że odmawia sobie wszystkiego, prócz przyjęcia dziennie kilku brodatych i cuchnących cebulą gości, których nie przyjąć — nie może.

Przestańcie panowie, bo się źle bawicie..... jeżeli można wyjednać zapomogę dla urzędników Tow., to czyby dla ogółu ziemian nie dało się coś zrobić?..

Czyby — pytam — pominąwszy tymczasem długie projekta p. Skarżyńskiego i innych, nie dało się wszystkim ziemianom, którzy będą tego chcieli, zamienić zaległych dwóch rat na długoletnią pożyczkę, czyby chociaż dla tych, którzy płacą drugą ratę w parę dni po oznaczonym terminie, nie można uwzględnić krytycznego ich położenia i zaniechać dalszych formalności sprzedaży, bardzo kosztownej!

Od kilku lat ciągle czytamy i słyszymy o koniecznej potrzebie w ulgach dla rolników, a nic o ulgach dla ich urzędników.

Tymczasem ostatnim podano deskę ratunku, a nas rolników puszczono z kwitkiem...

Chyba, że fakt pomocy dla urzędników Tow. kryje jakąś tajemnicę bardzo rozumną, która da początek do zapomogi ogólnej rolnikom.

Niecierpliwie czekamy wyjawienia jej!...

Jul. H. z W.,
Stowarzyszony.

Więc ja mam dom.

Więc ja mam dom — cichości i kolorów,
Różanych barw i jasnych tęcz rozświtów,
W nim szelest gwiazd słyszę i szumy borów,
A nieznam walk i burz życiowych zgrzytów.

I wiem, że jest moc jakaś tam w błękitach,
Co słucha skarg — i głosu bez nadziei;
Widomą jest w ciemnościach i rozświtach,
I portem jest — zwichrzonym wśród zawiei.

I ciszą jest... i bólem... i tęsknotą...
I skargą jest... i dziwnem ukojeniem,
W zwątpieniu nam — przewodnią gwiazdą [złotą,
A w krzyku jest rozpaczą i cierpieniem.

Więc ja mam dom, gdzie wieczne płoną zorze,
Majowych róż i jasnych błysków słońca;
Pucharem mam — szafirów pełne morze,
Koroną — mam — srebrzysty sierp miesiąca.

Wanda Leśniewska.

Co sądzisz o zapowiedziach Kocha, jakie jest twe zdanie o Kochu?

(Ciąg dalszy.)

Ważnem jest bezspornie działanie przyczyn zewnętrznych na organizmy, gdyż łączność ich jest nierozerwalna ze światem zewnętrznym; niekiedy nawet przewaga tych bodźców zewnętrznych jest dla nich zabójczą (trucizny i jady). Lecz w zwykłym stanie warunków otoczenia, nierównie ważniejszą rolę w życiu odgrywa natura samego organizmu, to jest stopień energji i dzielności jego funkcyj, będących w ścisłej zależności i stosunku, do wrażliwości jego systemu nerwowego.

Gdyby bowiem przypuszczenie Villemin'a, do którego się skłania znaczna część bakterjologów było niezachwianą prawdą, gdyby suchoty zależały wyłącznie od bakteryj lub ich zarodników, krążących w tak ogromnej ilości w naszej atmosferze, to rodzaj ludzki, będąc ciągle pogrążony w tym oceanie istot dla niego złowrogich i zabójczych, już oddawna by zupełnie zaginął, tak, że nawet nie byłoby komu opłakiwać jego zagłady.

A jeżeliby mi na to odpowiedziano, że mikroby potrzebują warunków korzystnych dla siebie w organizmie, aby się tam mogły rozwinąć i prowadzić swe dzieło zniszczenia; to już w tym samym zarzucie istnieje ograniczenie, przeczące wyłączności przyczyny bakterjologicznej suchot. „I poznanie to owych warunków przyjaznych rozwojowi pasożytów w organizmie, staje się ważniejszą i pierwszorzędną koniecznością. Czyli innemi słowy, że zbadanie własności ogólnych materji organicznej, jest ważniejsze od własności ich drugorzędnych specyficznych. Mało się o to troszczy chemik, który z pierwiastków lub związków pojedynczych i w jaki sposób działa przy powstawaniu ciał więcej złożonych, wybuchowych, czyli detonujących, naprzykład saletry lub nitro-gliceryny; a jednak znając warunki tych ciał powstawania, zna on dobrze ich rolę chemiczną, własności fizyczne, i potrafi tworzyć z nich nowe kombinacje i nowe związki, oddając wielką usługę mechanice i rękodziełom.

Tegoż rodzaju fakta widziano już dawno i w medycynie. Hygena bowiem publiczna zbadawszy warunki powstawania chorób, tak zwanych wyziewowych (miazmatycznych), nie czekając na wykrycie ich pierwotniaka, potrafiła wskazać środki, które wprowadzone w wykonanie, uwolniły ludność okolic Edymburga i Solonji od trapiących ją, długie czasy, złośliwych i ciężkich chorób.

Znaczny więc jeszcze w Niemczech istnieje zastęp ludzi, nie mogących wyratować swego umysłu z owej toni ciemnej, w którą pogrążyła go mistyka i szkolarstwo ich średniowiecznych praojców. Chcą oni zjawiska przyrody ująć w modele odlane w swej wyobraźni strojnej powabnemi szatami resztek średniowiecznych przesądów. Ubożą oni to co chcą zbogacić, karlą przedmiot dotąd, dopóki go nie przywiodą do poziomu zrozumiałego umysłowi jakiegoś ogłupiałego dworaka, od którego nagród oczekują, lub którego pozyskanie oklasków jest jedynem ich życzeniem. Nie przewidują oni, że schlebiając ciemnocie, podtrzymują nędzę ludu i sprowadzają poniżenie swego kraju.

Dowody powyżej przytoczone, sądzę, że dostatecznie zdołały przekonać czytelnika, iż objawy i fakta przyrody nie dadzą się w zupełności objąć ani polem teleskopu, ani też mogą się pomieścić na ograniczonem szkiełku najlepszego mikroskopu. Do tego wszystkiego niezbędną jest jeszcze dzielność rozumu, wzbogaconego prawdziwymi zasobami wiedzy, osiągniętej własnem doświadczeniem, jakoteż i nabytkami naukowymi, wniesionymi tam przez innych.

Bez zadosyć uczynienia tym warunkom, intelektualność ludzka będzie sąsiadować z postępem umysłowym plemiom, które mało co zdołały posunąć się w cywilizacyjnym rozwoju, i które zwykle za przyczynę zjawisk przyrodniczych uważają duchy swych przodków, jak o tem nas zapewnia Humboldt i inni wiarogodni podróżni. Zresztą przykłady odpowiednie widział czytelnik powyżej, w społeczności żyjącej w wiekach średnich A chociaż z tych czasów wiele pozostawiono nam wiadomości o tych wymarzonych i fantastycznych przyczynach zjawisk fizycznych, chociaż pisano obszerne i według ówczesnych pojęć uzasadnione traktaty, o pochodzeniu, hierarhji tych istot, ich odżywianiu, zajęciu, języku (Liber sententiarum P. Lombardi i Summa Theologia); to przy całej swej erudycji i uczoności wywodów, autorowie ich, na zjawiska świata, spoglądali oczami dzisiejszych afrykańskich dzikusów

Tak poziome i ograniczone umysły nie zdolne są wznieść się do pojęć ogólniejszych przyczynowości. Każde nowe zjawisko jest, według ich zapatrywania się, spowodowane przez nową jakąś nieujętą siłę fizyczną, lub też niedostrzegalną dla ludzkiego rozumu. Każda oddzielna czynność ma swego odrębnego specyficznego motora, a każda część lub organ żyjącej istoty są samodzielne i odrębnem życiem obdarzone.

Ten przeklęty duch ciemnoty, przekazany odziedziczeniem następnym pokoleniom, tuła się jeszcze dotychczas w dodatkowych epilogach niektórych dziedzin naukowych. Ścigany tam nowymi nabytkami rozumu szuka dla siebie wygodnego schronienia, zmieniając ciągle swe formy zewnętrzne. Począwszy od Arystotelesa esencyj długo władał umysłami ludzkiemi, aż w wiekach średnich doszedł do kulminacyjnego punktu swej potęgi, przybrawszy się szatami strojnemi mistycyzmu. Kiedy nareszcie rozum począł odzyskiwać swe panowanie na arenie naukowej, po ciężkich bardzo z nim walkach, raczył nareszcie ustępować pola, a ścigany w swym pochodzie nowymi nabytkami wiedzy. dla pierwiastkowego swego kształtu esencyj znalazł pomieszczenie dosyć wygodne i przynajmniej nie szkodliwe w aptekach, gdzie spokojnie dotąd się przechowuje. Następnie pod formą monad, gościł jeszcze jakiś czas na uniwersytetach w Niemczech, a obecnie przekształcony w lasecznika suchotniczego, znajduje schronienie w instytucie bakteryologicznym w Berlinie. *(C. d. n.)*

KRÓTKI RYS STATYSTYCZNY
hypoteki gubernialnej radomskiej.

(Część II. Statystyka porównawcza.)

Zebrał i opracował

JAN ROMANOWSKI.

(Ciąg dalszy.)

Dział I.

I. Kancelarja pierwsza. *Okres I.* Przyjęto i sporządzono aktów: 1870 r. hypotecznych 395, notarjalnych 147, razem 542; 1871 r. hyp. 463, not. 274, r. 737; 1872 r. hyp. 417, not. 330, r. 747; 1873 r. hyp. 539, not. 406, r. 945; 1874 r. hyp. 674, not. 360, r. 1,034; 1875 r. hyp. 601, not. 362, r. 963; 1876 r. hyp. do 1 (13) lipca 355, not. 193, r. 548.

W ogóle, w okresie pierwszym

---

mierza usunąć choć w części te chroniczne klęski, jakie coraz dotkliwiej trapią i zbydlęcają miljony „wydziedziczonych“ Wielkiej Brytanji. Występując na arenę społeczno-reformatorskiej działalności, zastrzega on się jednak na wstępie, iż celem jego nie jest bynajmniej dokonanie radykalnego przeobrażenia obecnego ustroju społecznego, którego wadliwościom przypisują całą niemal winę klęsk i nieszczęść ludzkości; ma on życzenia o wiele skromniejsze. Po zanalizowaniu dzisiejszego ustroju społecznego i dotarciu do bezpośrednich źródeł jego dolegliwości, pragnie on usunąć lub złagodzić takowe przez zorganizowanie całego szeregu instytucji filantropijnych; innemi słowy, podnieść moralnie i materjalnie najniższe warstwy społeczeństwa i usunąć choć w części tą anomalję tegoczesnego świata, która sprawia, iż w jednem z najbogatszych miast na kuli ziemskiej setki tysięcy ludzi żyją na ostatnim stopniu nędzy i upodlenia, a dziesiątki tysięcy ginie corocznie z głodu na ulicach.

Przedstawiając nam obraz „czeluści Anglji“, autor dzieli ich mieszkańców na trzy kategorje, czyli jak sam się wyraża, na trzy koła koncentryczne. Pierwsze, czyli zewnętrzne koło—stanowią głodni i bezdomni nędzarze— ale uczciwi; drugie, wewnątrz pierwszego — ludzie żyjący z występku innych; trzecie, centralne koło stanowią ludzie żyjący z własnego występku i zbrodni—wszystkie zaś koła razem podlegają jednej wspólnej klęsce — pijaństwu. Linje graniczne trzech kół powyższych są bardzo zmienne i trudne do oznaczenia; z nastaniem kryzysu przemysłowego, trzy koła zlewają się ze sobą, a centralne rozszerza; nastąpi okres pomyślniejszy — koła zmniejszają się, a różnice występują jaskrawiej. O wiele szybszym i więcej nienormalnym zmianom podlegają oddzielne indywidua każdego koła; pierwsza lepsza klęska społeczna lub rodzinna spycha je na sam spód przepaści świata czeluściowego.

Dla złagodzenia pierwszej klęski nędzarzy angielskich, braku schronienia, „armja zbawienia“ otworzyła w różnych miejscach pi[illegible] domów noclegowych, w których za drobną opłatą 4 pensów (16 kop.) włóczęga, prócz wygodnego i czystego posłania, otrzymuje kolację i śniadanie przed opuszczeniem zakładu. Dom noclegowy otwarty jest od 5-ej godziny wieczór; dla kobiet zaś oddzielne przytułki otwierają się nawet wcześniej, aby każdy przybyły miał dość czasu na umycie się, wypranie bielizny, a nawet mógł zająć się jakąkolwiek bądź pracą zarobkową. Co wieczór prawie o 7 lub 8 godzinie stowarzyszenie urządza meetingi, które rozpoczynają się krótką modlitwą, a następnie składają się z muzyki, śpiewu, kazań i nauk moralnych, a niekiedy zwyczajnych rozmów z noclegowcami. O godzinie 10 wieczorem światła gasną, i wszyscy udają się na spoczynek, który trwa do godziny 6-ej rano.

(C. d. n.)

od 1 stycznia 1870 r., do zaprowadzenia nowej organizacji sądowej, sporządzono aktów: sprzedaży, dzierżaw, najmu, działów, regulacji spadków spółek, obligów, cesji, zapisów, darowizn, kaucji, ewikcji, pokwitowań, zastawów, sprzedaży ruchomości, testamentów, intercyz, plenipotencji, protestów, etc. hypotecznych 3,444, notarjalnych 2,072, razem 5,516.

Okres II. 1876 r. od 1 (13) lipca, hyp. 180, not. 235, razem 415, na sumę rs. 462,185, poświadczeń 87; 1877 r. cały hyp. 441, not. 463, r 904, na s. rs. 1,087,292, pś. 116; 1878 r hyp. 529, not. 287, r. 816 na s. rs. 1,282,685, pś 103; 1879 r. hyp. 684, not. 492, r. 1,176, na s. rs. 1,835,059, pś. 100; 1880 r. hyp. 824, not 680, r. 1,504, na s. rs. 2,677,527, pś. 150; 1881 r hyp. 904, not. 703, r. 1,607, na s. rs. 2,880,799, pś. 169; 1882 r. hyp. 781, not. 566, r. 1,347, na s. rs. 2,547,112, pś. 156; 1883 r. hyp. 914, not. 647, r. 1,561, na s. rs. 4,372,326, pś. 143; 1884 r. do 1 (13) lipca 605, not. 360, r. 965, na s. rs. 2,803,057, pś. 83.

W ogóle, w okresie drugim, od wprowadzenia nowej reorganizacji sądowej, do czasu powiększenia opłat skarbowych, obowiązujących w Cesarstwie, a do tego czasu u nas niepobieranych, zeznano w tej kancelarji aktów hypot: 5,862, i notar. 4,433, razem 10,295 na ogólną sumę rs. 19,948,042 i sporządzono poświadczeń 1,107.

Okres III. r. 1884 od 1 (13) lipca hyp. 359, not. 175, razem 534, na rs. 1,031,210, pś. 99; r. 1885 hyp. 880, not. 364, r. 1,244, na rs. 3,953,278. pś. 146; r. 1886 hyp. 664, not. 293, r. 957, na rs. 3,033,308, pś. 61; r. 1887 hyp. 530, not. 204, r. 734, na rs. 2,153,319, pś. 21; r. 1888 hyp. 501, not. 192, r. 693, na rs. 1,963,454, pś. 20; r. 1889 hyp. 442, not 185, r. 627, na rs. 1,876,155, pś. 32; r. 1890 hyp. 513, not. 177, r. 690, na rs. 1,594,715, pś. 12.

W ogóle, w okresie trzecim, od czasu zwiększenia opłat i wprowadzenia tak zwanych kriepostnych, aktowych i papieru stemplowego aktowego, zeznano w tej kancelarji aktów hypot. 3,889 i not. 1,590, razem 5,479 na sumę ogólną rs. 15,575,439, zaś sporządzono poświadczeń 391.

2. Kancelarja druga. *Okres I* r. 1870 hyp. 664, not. 263, razem 927; r. 1871 hyp. 661, not. 267, r. 928; r. 1872 hyp. 622, not. 235, r. 857; r. 1873 hyp. 697, not. 306, r. 1,003; r. 1874 hyp. 688, not. 283, r. 971; r. 1875 hyp. 586, not. 353, r. 939; r. 1876 do 1 (13) lipca hyp. 384, not. 150, r. 534; w ogóle hyp. 4,302, not. 1,857, r. 6,159. *Okres II.* r. 1876, od 1 (13) lipca hyp. 283, not. 104, raz. 392, na rs. 537,159, poświad. 46; r. 1877 hyp. 575, not. 221, r. 796, na rs. 655,508, pośw. 101; r. 1878 hyp. 627, not. 232, r. 859; na rs. 1,541,959, pośw. 79; r. 1879 hyp. 647, not. 258, r. 905, na rs. 1,995,784, pośw. 90; 1880 hyp. 774, not. 265, raz. 1,039, na rs. 2,272,884, pośw. 113; r. 1881 hyp. 808, not. 274, r. 1,082, na rs. 2,459,586, pośw. 119; r. 1882 hyp. 293, not. 92, r. 390, na rs. 714,792, pośw. 68, r. 1883 hyp 503, not. 181, r. 684, na rs. 474,107, pośw. 50; r. 1884 do 1 (13) lipca hyp. 317, not. 213, r. 530, na rs. 437,620, pośw. 21; w ogóle hyp. 4,837, not. 1,840, r. 6,677, na rs. 11,089,399, pośw. 682.

Wyjaśniam tu, że mała liczba aktów w r. 1882 powstała nie z braku czynności, lecz z powodu kilkomiesięcznej choroby Rejenta, dawniej zaś nie istnieli, jak teraz, specjalni zastępcy, lecz akta załatwiali drudzy rejenci i zapisywali do swoich kontroli.

Okres III: rok 1884 od 1 (13) lipca, hyp. 169, not. 182, raz. 351, na rs. 288,510, pośw. 25; r. 1885: hyp. 500, not. 487, r. 987, na rs. 525,771, pośw. 30. r. 1886: hyp. 587, not 578, raz. 1,165, na rs. 741,054, pośw. 30; r. 1887: hyp. 517, not. 417, raz. 934, na rs. 644,026, pośw. 20; r. 1888: hyp. 484, not. 341; raz. 825, na rs. 896,883, pośw. 23; r. 1889, hyp. 559, not. 578, raz. 1,137, na rs: 694,933, pośw. 16; r. 1890: hyp. 481. not. 344, raz. 825, na rs. 858,641, pośw, 23; w ogóle hyp. 3,297, not, 2,927, raz. 6,224, na rs. 4,649,818, pośw, 167.

Kancelarja trzecia. *Okres I.* r. 1870: hyp. 408, not. 181, razem 589; r. 1871: hyp. 314, not. 104, raz. 418; r. 1872: hyp. 238, not. 98, raz. 336; r. 1873: hyp. 235, not. 86, raz. 321; r. 1874: hyp 209, not. 77, raz. 286; r. 1875: hyp 212, not. 90, raz. 302; r. 1876 do 1 (13) lipca: hyp. 160, not. 69, raz. 229; w ogóle hyp. 1,776, not. 705, raz. 2,481.

Okres drugi. Rok 1876 od 1 (13) lipca hyp. 139, not. 250, raz. 389, na rs. 170,641, poświad. 92; r. 1877: hyp. 384, not. 549, raz. 933, na rs. 284,455, pośw. 153; r. 1878: hyp. 305, not. 410, raz. 715, na rs. 435,596, pośw. 76; r. 1879: hyp. 370, not. 533, raz. 903, na rs. 726,006, pośw. 78; r. 1880: hyp. 527, not. 576, raz. 1,103, na rs. 1,020,889, pośw. 67; r. 1881: hyp. 800, not. 492, raz. 1,292, na rs. 1,744,791, pośw. 79; r. 1882: hyp. 799, not 453, raz. 1,252, na rs 1,159,265, pośw. 52; r. 1883: hyp. 1,191, not. 433, raz. 1,624, na rs. 2,604,834, pośw. 63; r. 1884 do 1 (13) lipca: hyp. 730, not. 233, raz. 963, na rs. 7,060,303, pośw. 16; w ogóle hyp. 5,245, not. 3,929, raz. 9,174, na rs. 14,706,780, pośw. 676.

Okres III. Rok 1884 od 1 (13) lipca hyp. 412, not. 92, raz. 504, na rs. 4,030,155, pośw. 19; r. 1885: hyp. 706, not. 204, raz. 910, na rs. 2,359,655, pośw. 82; r. 1886: hyp. 691, not. 157, raz 848, na rs. 2,048,206, pośw. 25; r. 1887: hyp. 806, not. 174, raz. 980, na rs. 1,210,275, pośw 21; r. 1888: hyp. 612, not. 112, raz. 724, na rs. 1,460,096, pośw. 30; r. 1889: hyp. 600, not. 142, raz. 742, na rs. 1,121,008, pośw. 17; r. 1890: hyp. 635, not. 158, raz. 793, na rs. 959,123, pośw. 12; w ogóle: hyp. 4,462, not. 1,039, raz. 5,501, na rs. 13,188,518, pośw. 206.

4. Kancelarja czwarta. *Okres I.* Rok 1870—1871—1872 do kwietnia, nieczynna; r. 1872 od kwietnia hyp. 61 not. 88 razem 149; r. 1873 hyp. 249 not. 188 raz. 437; r. 1874 hyp. 379 not. 225 raz. 604; r. 1875 hyp. 304 not. 233 razem 537; r. 1876 do $^{1}/_{13}$ lipca hyp. 148 not. 126 raz. 274; wogóle hyp. 1,141 not. 860 razem 2,001. *Okres II.* Rok 1876 od $^{1}/_{13}$ lipca hyp. 77 not. 153 raz. 230 na rs. 141,644 poś. 19; r. 1877 hyp. 197 not. 306 razem 503 na rs. 580,958 poś. 69; r. 1878 hyp. 228 not. 123 raz. 351 na rs. 543,653 poś. 15; r 1879 hyp. 207 not. 157 raz. 364 na rs. 918,291 poś. 2; r. 1880 hyp. 183 not. 243 raz. 426 na rs. 681,233 poś. 8; r 1881 hyp. 271 not. 375 raz. 646 na 1,102,931 rs. poś. 20; r. 1882 hyp. 231 not. 419 raz. 650 na rs. 976,739 poś. 8; r. 1883 hyp. 274 not. 609 raz. 883 na rs. 1,436,255 p. 14; 1884 do $^{1}/_{13}$ lipca hyp. 183 not. 452 raz. 635 na rs. 1,030,110 poś. 2; wogóle hyp. 1,850 not. 2,837 raz. 4 687 na rs. 7,411,814 poś. 157. *Okres III.* Rok. 1884 od $^{1}/_{13}$ lipca hyp. 102 not. 340 raz. 442 na rs. 552,140 pośw. 4; r. 1885 hyp. 306 not. 790 raz. 1,096 na rs. 1,216,739 poś. 18; r. 1886 hyp. 281 not. 520 raz. 801 na rs. 840,087 pośw. 15; r. 1887 hyp. 262 not. 363 raz. 625 na rs. 741,212 pośw. 17. Rok 1888 hyp. 233 not. 532 razem 765 na rs. 752,541 pośw. 18; r. 1889 hyp. 247 not. 408 razem 655 na rs. 706,060 pośw. 22; r. 1890 hyp. 185 not. 630 raz. 815 na rs. 605,601 pośw. 28; wogóle hyp. 1,616 not. 3,583 razem 5,199 na rs. 5,214,380 pośw. 122.

5. Kancelarja piąta. *Okres I.* Rok 1870 hypotecz. 583 notarjal. 231 razem 814; rok 1871 hyp. 428 not. 190 razem 618; rok 1872 hyp. 389 not. 194 razem 583; rok 1873 hyp. 388 not. 203 razem 591; rok 1874 hyp. 341 not. 192 razem 533; rok 1875 hyp. 359 not. 187 razem 546; rok 1876 do $^{1}/_{13}$ lipca hyp. 237 not. 183 raz. 420; wogóle hyp. 2.725 not. 1,380 raz. 4.105. *Okres II.* Rok 1876 od $^{1}/_{13}$ lipca hypotecz. 177 notarjal. 148 razem 325 na rs. 335,669—zaś poświad. 57; r. 1877 hyp. 538 not. 376 raz. 914 na rs. 1,245,600 pośw. 148; r. 1878 hyp. 439 not. 257 raz 696 na rs. 1,363,255 pośw. 143; r. 1879 hyp. 430 not. 364 raz. 794 na rs. 1,481,056 pośw. 96; r. 1880 hyp. 563 not. 445 raz 1,008 na rs. 1,723,594 pośw. 65; r. 1881 hyp. 412 not 341 raz. 753 na rs. 1,271,104 pośw. 72; r. 1882 hypotecz. 944 not. 585 razem 1,529 na rs. 2,397,391 pośw. 153; r. 1883 hyp. 643 not. 563 razem 1,206 na rs. 1.043,031 pośw. 108 do grudnia; 1883 r. od $^{8}/_{20}$ grudnia hyp. 55 not. 41 raz. 96 na rs. 54,513 pośw. 4; r. 1884 do $^{1}/_{13}$ lipca hypotecz. 562 not. 427 razem 989 na rs. 700,153 pośw. 61; wogóle hyp. 4,763 n. 3.547 raz. 8,310 na rs. 11,615,366 pośw. 907. *Okres III.* Rok 1884 od $^{1}/_{13}$ lipca hyp. 363 not. 181 raz. 544 na rs. 428,106 pośw. 45; r. 1885 hyp. 801 not. 460 raz 1,261 na rs. 897,700 pośw. 164; rok 1886 hyp. 615 not. 424 raz. 1,039 na rs. 696,935 pośw. 113; 1887 hyp. 651 not. 332 raz. 983 na rs. 828,861 pośw. 27; 1888 hyp. 619 not. 382 raz. 1,001 na rs. 579,155 pośw. 34; 1889 hyp. 673 not. 403 raz. 1,076 na rs. 650,801 pośw. 16; 1890 hyp. 649 not. 377 raz. 1,026 na rs. 620,740 pośw. 18; wogóle hyp. 4,371 notarjal. 2,559 raz. 6,930 na rs. 4,702,298 pośw. 415.

6. Kancelarja szósta, powiatowa przy S. Mir. *Okres II.* Rok 1876 od $^{1}/_{13}$ lipca hyp. — not. 120 raz. 120 na rs. 25,582 pośw. 31; r. 1877 hyp. 2 not. 313 raz 315 na rs. 103,185 pośw. 91; 1878 hyp. 4 not. 332 raz. 336 na rs. 131,637 pośw. 108; 1879 hyp. 9 not. 446 raz. 455 na rs. 161,511 pośw. 160; r. 1880 hyp. 12 not. 506 raz. 518 na rs. 220,879 pośw. 205; r. 1881 hyp. 14 not. 628 raz. 642 na rs. 259,869 pośw. 212; r. 1882 hyp. 18 not. 593 raz 611 na rs. 235,808 pośw. 244; r. 1883 hyp. 27 not. 572 raz. 599 na rs. 251,943 pośw. 216; r. 1884 do $^{1}/_{13}$ lipca hyp. 8 not. 505 raz. 513 na rs. 220,594 poświad 99; wogóle hyp. 94 notorjal. 4,015 raz. 4,109 na rs 1,611,038 pośw. 1,366. *Okres III.* Rok 1884 od $^{1}/_{13}$ lipca hyp. 6 not. 189 raz. 195 na rs. 60.006 pośw. 40; rok 1885 hyp. 4 not. 495 raz. 499 na rs. 107,130 pośw. 64; 1886 hyp. 1 not. 830 raz. 831 na rs. 190,722 pośw. 143; r. 1887 hyp.—not. 892 raz. 892 na rs. 340,288 pośw. 61; r 1888 hyp. 1 not. 938 raz. 939 na rs. 301,936 pośw. 150; r. 1889 hyp. 1 not. 1,218 raz. 1,219 na rs. 453.887 pośw. 92; r. 1890 hypotecz. 2 not. 1,203 razem 1.205 na rs. 486,387 pośw. 45; wogóle hyp. 15 not. 5,765 raz. 5,780 na rs. 1,940,354 pośw. 595.

(D. c. n.)

Wiadomości bieżące.

* W instytucie inżynierów dróg i komunikacji, w Petersburgu wakować będzie z początkiem roku naukowgo 50 miejsc na kursie pierwszym i 10 na trzecim.

* W nowej taryfie celnej, która przedstawioną została przez p. ministra finansów do zatwierdzenia radzie państwa, zaprojektowano między innemi podwyższenie cła: od garbników w proszku do 15 kop.; od ekstraktów garbniczych do 30 kop. w złocie od puda; od skór wyrobionych małych do 11 kop. złotem od puda; od skór wyrobionych dużych, oraz od safjanu do 15 rs. złotem od puda; od skór lakierowanych do $8^1/_2$ rs. złotem od puda; od obuwia skórzanego do 1 rs. złotem od funta; od obuwia damskiego ze skóry *chevreau* i od obuwia z jedwabnej materji do 2 rs. złotem od funta; od rękawiczek do 3 rs. złotem od funta. Cło od futer, a mianowicie: od bobrów, lisów czarnych i niebieskich, soboli, elek, szenszyli i wyder do 60 rs. złotem od puda. Cło od masy drzewnej, która dotąd ocleniu nie podlegała, pobierane będzie w wysokości 20 kop. złotem od puda. Od bibułki do papierosów, cienkiego papieru, używanego do opakowań, od oleodruków i drzeworytów projektowane jest pobieranie 8 rs. złotem od puda. Karton, zwany brystolem, ma w przyszłości opłacać do 4 rs. złotem za pud; wyroby z ceraty 6 rs. 80 kop. złotem od puda; obuwie z kauczuku 11 rs. 20 kop. złotem od puda; gutaperka i kauczuk 4 rs. złotem od puda; pióra i fiszbiny do 50 kop. złotem od puda; włos koński i materje włosiane 3 rs. złotem od puda.

Z miasta.

Zwyżka cen. Ze wszystkich targów europejskich sygnalizują wielką zwyżkę cen zboża i rzepaku wskutek złego stanu zasiewów.

Dyrekcja szczegółowa Tow. kredytowego ziemskiego w Radomiu wystawia 65 dóbr za zaległe raty.

Na wpisy dla dwóch pilnych a niezamożnych uczniów, potrzeba rs. 18. Polecamy ich opiece ludzi szlachetnych.

Zmiany służbowe w dyrekcji naukowej radomskiej. *Mianowani:* Wikarjusz parafji Opatów, ks. Edward Chwalibóg, nauczycielem religji wyzn. rz.-kat. w szkole początkowej w Opatowie. *Przeniesieni:* Nauczyciel szkoły początkowej we wsi Małkowska Wola, pow. opatowskiego, Feliks Kozłowski, na takąż posadę do wsi Szczeka, pow. sandomierskiego; nauczyciel szkoły początkowej w Bzinie, pow. koneckiego, Antoni Szumielewicz, na takąż posadę do wsi Parszów, pow. iłżeckiego; nauczyciel szkoły początkowej we wsi Parszowie, pow. iłżeckiego, Piotr Głodo, na takąż posadę do wsi Starachowice, tegoż powiatu; nauczyciel szkoły początkowej we wsi Starachowice, pow. iłżeckiego, Aleksander Ryłko, na takąż posadę do wsi Bzin, p. koneckiego.

Nowa ulica, wytknięta już przez place p. Rufina Bekermana, długą jest nie czterdzieści (jak mylnie wydrukowano) ale około czterystu sążni.

Czytelnia bezpłatna w dalszym ciągu otrzymała: od p. Wacława Nynkowskiego „Podróż p. Gembalińskich do Iwonicza“, przez Wężyka, i „Jankiel filut“, przez Szwajcera.

Z funduszów czytelni bezpłatnej w dalszym ciągu nabyto: Umińskiego „Zwycięzcy oceanu.“

Poszukiwany spadkobierca. Zmarły niedawno we Florencji Benedykt Cassepo, przedsiębiorca kolejowy, zostawił majątek, wynoszący pół miljona marek.

Całe mienie to zapisał siostrzeńcowi swemu, Benedyktowi Więckowskiemu, urodzonemu w 1861-ym r. w Warszawie.

Matka spadkobiercy była rodzoną siostrą testatora.

Benedykt Więckowski służył przed siedmiu laty na kolei wiedeńskiej, jako konduktor.

Co się z nim teraz dzieje, nie wiadomo.

Poszukiwanie spadkobiercy trwa już od kilku miesięcy, Cassepo bowiem zmarł w październiku.

Z Drogi Dąbrowskiej.

* Na stacji Dąbrowa Górnicza, według zatwierdzonego przez inspekcję kolejową typu, znacznym kosztem wybudowana zostanie piwnica dla pomieszczenia produktów nafcianych.

Na tejże stacji wkrótce ma stanąć nowy spichlerz, przeznaczony wyłącznie dla składu zboża.

* Departament dróg żelaznych zawiadomił zarząd dr. żel. Iw.-Dąbrowskiej, że p. Minister komunikacji wystąpił do Rady państwa z przedstawieniem o wydanie Towarzystwu dr. żel. Iw.-Dąbrowskiej pożyczki rs. 148,600 na przeprowadzenie w roku bieżącym ulepszeń na linji i w taborze ruchu, jak również i na rozwinięcie głównych warsztatów miejscowych i t. p. mających się dokonać robót, projekta których niezwłocznie polecono przygotować.

* Dla przewożenia na stacji Sosnowice, dr. żel. Iw.-Dąbrowskiej, niezrewidowanych przez miejscową komorę towarów, obstalowano w Warszawie, w zakładzie koszykarskim p. Gostyńskiego, 30 sztuk wielkich koszów, okutych żelazem na żelaznych kółkach, rozmiar tych koszów wynosi: 132 × 99 centymetrów.

* Mieszkańcy przystanku kolejowego drogi żel. Iw.-Dąbrowskiej (między st. Bzin-Niekłań) zwrócili się do zarządu tejże drogi o zmniejszenie opłaty za bilety od tego przystanku do Bzina i z powrotem, motywując podanie tem, że przy opłaceniu w każdą stronę biletu za całą przestrzeń między stacjami Niekłań i Bzin, t. j. za 23 wiorsty w ilości kop. 33 od osoby w wagonie III klasie, podróż ta wynosi ich drożej niż końmi, za przejazd któremi 8-o wiorstowej przestrzeni od Bliżyna do Niekłania i z powrotem płacą w obie strony zaledwie kop. 60.

Przyjmując w uwagę, że rzeczywista przestrzeń między Bliżynem a Bzinem stanowi 8 wiorst i że zmniejszenie opłaty za przejazd może wpłynąć na zwiększenie się ruchu pasażerskiego, zarząd dr. żel. Iw.-Dąbrowsk. postanowił wystąpić z przedstawieniem do departamentu do spraw kolejowych o zmniejszenie rzeczonej opłaty biletowej, a to w sposób ustanowienia powrotnych biletów z Bzina z potrąceniem 30% z ogólnej ceny pasażerskiego biletu za przestrzeń Niekłań-Bzin, czyli, że w obu kierunkach bilet wynosić ma: w kl. I rs. 1 kop. 20; w kl. II kop. 90; i w kl. III kop. 46.

Zezwolenie departamentu na podobne przedstawienie, zarząd otrzymał w roku zeszłym dla przystanku tejże drogi „Słowik“ pod Kielcami.

* Zarząd dr. żelaznej Iw. - Dąbrowskiej, dbając o bezpieczeństwo i wygodę podróżnych, wystąpił z odpowiedniem przedstawieniem o zezwolenie na dodatkowe zaopatrzenie, hamulcami Westinhausa, jeszcze 3 parowozów i 13 wagonów pasażerskich. W tym celu, zarząd drogi główne części, potrzebne do rzeczonych hamulców, zamierza sprowadzić z zagranicy, mniejsze zaś części przygotowane będą w miejscowych warstatach.

Obecnie większa część taboru pasażerskiego już dawniej zaopatrzoną została w rzeczone, szybko działające hamulce.

* Przyznany na zasadzie § 22 budżetu nadzwyczajnych wydatków Ministerjum komunikacji na r. 1891 kredyt w sumie rs. 6.000.000, dla rozdzielenia pomiędzy prywatne Towarzystwa kolejowe dla wykonania nowych robót, celem powiększenia i ulepszenia środków przewozowych na drogach, jak to: taboru ulepszeń na stacjach i t. p., wyasygnowany będzie tytułem pożyczki.

W liczbie Towarzystw kolejowych pomieszczoną została i droga Iwangrodzko-Dąbrowska, która ma otrzymać przypadający na nią dział z rzeczonego kredytu.

Po porozumieniu się, pp. Ministrowie komunikacji i finansów zadecydowali, aby wydane z tego kredytu sumy Towarzystwom kolejowym zaliczyć jako pożyczki na rachunek zwiększenia kapitałów obligacyjnych, danych Towarzystwu.

Nadużcie. Z Olkusza donoszą nam: Na stacji Jędrzejów magazynier kolejowy, dawno już podejrzywany o malwersacje, tak sprytnie się urządzał, że nie można go było złapać na gorącym uczynku; dopiero kontroler ruchu w ubiegłym tygodniu wstrzymał pociąg towarowy, idący w kierunku Dąbrowy, i przystąpił do rewizji. Po sprawdzeniu w naturze wagi towarów, między innemi zauważył kilka partyj kartofli, idących do Sosnowca, które szły w ilości 60 pudów, a dokument wskazywał wagę tylko 12 pudów. Kontroler stwierdziwszy nadużycie, zrobił stosowną adnotację w dokumentach towarowych, ażeby stacja odnośna od odbiorcy ściągnęła właściwą zapłatę wraz z karą odpowiednią.

Na stacji Olkusz kontroler znalazł sporo towarów, przygotowanych do wysyłki, których waga w naturze nie zgadzała się z wagą, notowaną w dokumentach. Magazynier natychmiast zawieszony został w służbie do dalszej decyzji wyższej władzy kolejowej.

Przypomnienie.

Redakcja „Gazety Radomskiej“ uprasza uprzejmie o wczesne wnoszenie i nadsyłanie prenumeraty za kwartał II-gi 1891 i półrocznej.

Z okolicy.

Z Sandomierza. W dniu 12 b. m., t. j. w niedzielę, Jego Eks. ks. Antoni Sotkiewicz, biskup sandomierski, wyświęcił na kapłana w swojej kaplicy pałacowej Tomasza Kruzera.

Z Gniewoszewa. (Jeszcze szczegóły napadu na klasztor w Wysokiem Kole). O godz. 12-ej w nocy ks. Stankiewicz, pisze nam korespondent, obudzony został krzykiem: „Otwórz“! Na zapytanie „kto tam“, odpowiedziano „otwieraj“. Przerażony kapłan zerwał się z łóżka, służba obudziła się również, lecz z przestrachu zapałek znaleść nie mogła.

„Chwyciwszy rewolwer, opowiada ks. Stankiewicz, zapaliłem jednocześnie zapałkę i zwróciłem się do drzwi, które już rozbito. Strzeliłem w kierunku drzwi, ale w tejże samej chwili rabusie pochwycili mnie za ręce, powalili na podłogę, związali i głowę zakryli, a zapaliwszy lampę—rabowali“.

Ks. Stankiewicz, podczas krępowania mu nóg i rąk powrozami, słyszał bijącą godz. pierwszą. Następnej godziny omdlały, już nie słyszał; rabunek więc trwał godzin dwie.

Rabusie celę ks. St. i klasztor opuścili tak cicho, że nikt nie zauważył ich ucieczki.

Złoczyńcy zanim zabrali się do rabunku w celi ks. Stankiewicza, związali przedtem służbę, która aczkolwiek słyszała jęki kapłana, nie mogła przyjść mu z pomocą.

Na ślad rabusiów dotąd nienatrafiono, znaku od kuli rewolwerowej, pomimo najściślejszych poszukiwań, nie znaleziono. Być może, że któryś z napastników został postrzelony!

Ks. Stankiewicz, aczkolwiek bardzo osłabiony, ma nadzieję, że wkrótce powróci do zdrowia.

Z kraju.

W Warszawie p. Alfons Sitkiewicz wynalazł automatyczne rozpylacze do odświeżania powietrza w salach, szpitalach i mieszkaniach. Jest to średnich rozmiarów przyrząd, posiadający sprężynę zegarową, po nakręceniu której płyn nalany w odpowiednie naczynie wytryskuje w drobniutkich kropelkach w ciągu paru godzin.

Taniość i praktyczność zalecają te przyrządy, czego dowodem nabycie wynalazku przez jedną z fabryk belgijskich za 40,000 franków.

Wynalazca, p. Sitkiewicz, liczy obecnie 22 lat wieku i jest wykwalifikowanym ślusarzem.

Otrzymane pieniądze dają mu teraz możność odbycia wyższych studjów technicznych, o czem oddawna marzył.

We czwartek rano wybuchł gwałtowny pożar w domu p. Kaftala przy ulicy Senatorskiej, straty lokatorów i właścicieli sklepów duże. Zecernia „Kurjera Porannego“ zrujnowana. Przy ogniu czynne były dwie sikawki parowe.

W Kielcach Kościół katedralny odnowiony będzie wewnątrz, kosztem rs. 8,000.

W Nowej Aleksandrji (w Puławach) i w Warszawie, otwarte mają być szkoły ogrodnicze rządowe. Oprócz tego dr. Zawada otwiera szkołę ogrodniczą w Częstochowie.

O losach emigrantów w Brazylji „Wilenskij Wiestnik“ zamieszcza, co następuje: „Rząd brazylijski postanowił, jak donoszą, nie wpuszczać już na swoje terytorjum emigrantów z Królestwa Polskiego. Krok ten wywołało prawdopodobnie wzmagające się z dniem każdym niezadowolenie wśród emigrantów, którzy jęli się domagać od rządu zajęcia i chleba. W kilku miejscowościach najsłuszniejsze te żądania, władze usiłowały stłumić drogą represyj. „Niespokojniejszych“ poprostu sprzątano ze świata, a gdy i to nie pomogło, gdy ci, którzy pozostali przy życiu, zaczęli jeszcze energiczniej wołać o chleb, wojsko brazylijskie otrzymało polecenie strzelania do „buntowników.“ Tego rodzaju wypadek zdarzył się przed trzema tygodniami w pobliżu Rio Janeiro, żołnierze wystrzelali około 50 zgłodniałych i bezbronnych emigrantów. Czyn ten wywołał takie oburzenie nietylko wśród włościan polskich, ale i wśród Rusinów galicyjskich i Czechów, że rząd republikański postanowił nie przyjmować nadal emigrantów rasy słowiańskiej, jako ludzi niebezpiecznych.“ Natychmiast też zakomunikowano to Towarzystwu okrętowemu „Lloyda północno-niemieckiego.“ Według ostatnich wiadomości z Brazylji, emigranci polscy opuszczają teraz tłumnie lasy brazylijskie i przenoszą się do Uragwaju.“

„Tydzień piotrkowski“ pisze: „Zapowiadane kupno dóbr Kłobuckich, w pow. częstochowskim i przejście ich na własność Cesarską, przyszło do skutku z d. 5-ym b. m. i. j. zeszłej niedzieli. Akt kupna sprzedaży, spisany przed rejentem Piątkowskim w Częstochowie, pod powyższą datą wniesiony został do księgi hypotecznej przy sądzie okręgowym w Piotrkowie. Dobra rzeczone, zawierające 1,000 włók przestrzeni (w czem 800 włók lasów) kupione zostały od hr. von. Donersmark na rs. 1,700,000.“

Ze świata.

Jak zniknie ród ludzki? Pewien francuzki statystyk, prowadzący badania nad wzrostem ludzkim, doszedł do bardzo smutnych wyników. Studja jego obejmują zaledwie trzy stulecia. Stwierdził on, że w r. 1610 przeciętny wzrost męzki dochodził 1,75 m., czyli pięć stóp i dziewięciu cali. W r. 1820 równał się 5 stopom i $5\frac{1}{4}$ cala. W r. zeszłym wynosił 5 st. i $4\frac{1}{9}$ cala. Z cyfr tych widocznem jest, że ludzie karłowacieją stopniowo. Opierając się na tych swoich obliczeniach, francuzki pseudo-uczony dochodzi do wniosku, iż pierwsi ludzie mierzyli conajmniej 16 stóp i 9 cali. Goljat był zdegenerowaną odroślą olbrzymów. Na początku ery chrześcjańskiej przeciętny wzrost powinien był równać się 9 stopom, a za czasów Karola Wielkiego (Charlemagne) 8 st. i 8 calom. Fakt ten ma tłómaczyć waleczność i siłę ówczesnych rycerzy. Lecz najciekawsze są wyniki tych studjów, jeśli przypuścimy, iż ludzkość w tym samym stosunku będzie maleć nadal. W roku 4,000 przeciętny wzrost człowieka zostałby zredukowany do 15 cali. Oryginalny ów uczony stawia wreszcie wniosek, że koniec świata jest rzeczą niewątpliwą, dla tego bodaj, że ludzie, czyniąc zadość odkrytym przez niego prawom, coraz bardziej maleć będą i dojdą wreszcie do wielkości 0 (zero), wskutek czego znikną z powierzchni ziemi.

Polityka.

„Standard“ powiada: Mowa cesarza Franciszka Józefa świadczy, że na dworach Wiednia i Berlina panuje niezwruszone postanowienie, aby wybuchowi zatargów międzynarodowych zapobiedz lub go odroczyć.

„Kreuz-Zeitung“ wykazuje, że francuzki budżet wojskowy na rok 1892 w porównaniu z poprzednim budżetem, wyższym jest o 78 miljonów franków, dochodząc obecnie do 535 miljonów franków. Armia francuzka w ciągu najbliższych miesięcy powiększoną zostanie o 324 oficerów, 7,500 szeregowców i 1,045 koni. Z tego materjału utworzone być mają dwa nowe pułki kawalerji, bataljony strzelców podwyższone z 4 na 6 kompanij, w końcu pomnożone kadry niektórych bataljonów. Siły wojsk francuzkich na stopie pokoju wynosić będą 28,000 oficerów, 517,000 żołnierzy, 25,600 żandarmów (mogących w razie wojny być użytymi do służby frontowej) i 139,000 koni. „Kreuz-Zeitung“ zaznacza, że po zwiększeniu, o którem mowa, armja francuzka będzie silniejszą od armji niemieckiej o 5,100 oficerów, 20,000 żołnierzy i 45,340 koni. Nic dziwnego, że ogłoszenie takich cyfr, wytwarza zaniepokojenie umysłów w Niemczech, zwłaszcza, że uspakajać ich nie mogą nadchodzące z Francji wieści o tegorocznych wielkich manewrach francuzkich, z powodu których uskutecznioną być ma kompletna mobilizacja w 6-ciu wschodnich okręgach korpusnych.

Dnia 5 kwietnia upłynął termin pełnomocnictwa, jakie niegdyś na lat pięć udzieliła Europa ks. Aleksandrowi Battenberskiemu do zarządu Rumelją. Z tego powodu brukselski „Nord“ pisze:

„Nie uważaliśmy za stosowne zajmować się ewentualnościami, które, według pewnych dzienników, powinny wypłynąć z faktu, iż d. 5 kwietnia minął termin pełnomocnictwa, udzielonego księciu bulgarskiemu do zarządu Rumelją wschodnią. Nie mówiliśmy o tem, dla tej prostej przyczyny, iż w dzisiejszem położeniu rzeczy data ta nie ma żadnego zgoła znaczenia. Miałaby ona wagę, gdyby Aleksander Battenberski, któremu wówczas udzielono tego pełnomocnictwa, zasiadał jeszcze na tronie bulgarskim; nie może jednak oznaczać upływu władzy ks Ferdynanda Koburskiego, gdyż ten właściwie nie otrzymał inwestytury. Porta nie ma więc żadnej potrzeby stawiania kwestji, czy należy, lub nie, przedłużyć to pełnomocnictwo.

Ks. Ferdynand panuje w Filipopolu z tego samego tytułu, co w Sofji: wbrew postanowieniom traktatu berlińskiego. Stanowisko jego w niczem się nie zmieniło, a co do Rosji, to niema wcale powodu przypuszczać, aby z tego powodu, lub z okazji morderstwa, wystąpiła z jakąkolwiek inicjatywą. Dla niej pokój ten jest stokroć ważniejszym, aniżeli wszystko, co się dzieje i dziać może w Bulgarji.“

Od czasu ostatnich rozruchów na Krecie istnieje w Atenach komitet rewolucyjny, dający czasem światu znać o sobie. Ostatnim objawem życia było urządzenie zbrojnej wyprawy na Kretę w pierwszych dniach bieżącego miesiąca. Oddział, złożony ze stu ludzi, wylądował rzeczywiście na wyspie i posunął się ku górom Sakiockim. Po drodze rozrzucono proklamację, w której powiedziano, iż oddział przy-

bywa, by uwolnić ludność chrześciańską od jarzma tureckiego i połączyć Kretę z królestwem greckiem.

Na wyspie Cerigo, położonej tuż na południe od ostatnich przylądków Poloponezu, oczekuje według rozsiewanych przez ów oddział wieści kilkuset ochotników stosownej chwili, by się dostać na Kretę. Na Krecie było już kilka utarczek. Z Konstantynopola wysyła rząd turecki ośm batalionów na wyspę, która może się stać znowu widownią krwawych starć.

Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem ma honor prosić tych b. członków korespondentów, którzy mimo imiennych odezw, dotąd nie udzielili komitetowi żadnej relacji o obrocie wydanych im w r. z. do rozsprzedaży dowodów składkowych Towarzystwa, aby raczyli zawiadomić Komitet w czasie o ile można rychłym, czy i komu dowody te były sprzedane, inaczej bowiem Komitet zmuszony będzie poszukiwać na nich należności za powyższe dowody składkowe, o ile rachunki nie zostaną uregulowane, lub dowody Towarzystwu nie zwrócone.

Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem ma zaszczyt prosić pp. członków korespondentów, aby w miarę otrzymywanych wpływów ze sprzedanych tegorocznych dowodów składkowych, wpływy te raczyli przysyłać lub składać w kasie Towarzystwa, nie czekając ostatecznego terminu w Listopadzie. Tym tylko sposobem Komitet będzie w możności dokonywania zakupów obrazów i rzeźb i w ciągu roku w warunkach o wiele dogodniejszych dla artystów zarówno jak i dla członków Towarzystwa, nabywających prawa do udziału w losowaniu pomienionych obrazów i rzeźb w końcu roku.

Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem podaje do wiadomości pp. artystów malarzy, iż stosownie do § 1 regulaminu Wystaw corocznych konkursowych Towarzystwa, w m. Styczniu 1892 roku odbędzie się **konkurs malarstwa.** Do przyjęcia na konkurs kwalifikują się: obrazy olejne, akwarele, miniatury, pastele, kartony i rysunki, wykonane w ciągu lat trzech ostatnich i jeżeli przytem nie były umieszczone na wystawie czy to w Towarzystwie, czy innej w Warszawie Nie kwalifikują się do konkursu wszelkie kopje i dzieła artystów zmarłych na trzy lata przed otwarciem wystawy konkursowej. Dzieła na konkurs nadsyłane mają być w ramach. Rysunki, ujęte w jedną ramę, za jedno dzieło uważane będą. Deklaracje w formie zwyczajnej korespondencji pod adresem Komitetu Towarzystwa, przesyłać należy przed 3 (15) Grudnia 1891 roku. W deklaracji winna być zamieszczona treść dzieła, cena, dokładny adres artysty z krótką wiadomością o tem, gdzie i kiedy się urodził i w jakiej szkole otrzymał wykształcenie artystyczne. Dzieła konkursowe nadesłane lub dostarczone być winny do lokalu Towarzystwa najpóźniej 19 (31) Grudnia 1891 r. do godz. 6 wieczorem. Komitet przeznaczył na konkurs powyższy trzy nagrody pieniężne: po rs. 600, 300 i 200 za dzieła mające istotną wartość artystyczną. Koszt transportu dzieł, par petite vitesse, z opłatą cła od przysłanych z zagranicy, o ile dzieła te przyjęte zostaną przez cenzurę rządową i delegację sądu konkursowego, ponosi Towarzystwo. Regulamin szczegółowy konkursu, na żądanie, wysyła franko lub wydaje na miejscu bezpłatnie kancelarja Towarzystwa.

Licytacje i dostawy.

Dyrekcja szcz. Tow. kred. ziemskiego w Radomiu, wystawiła na sprzedaż przymusową po raz drugi, z powodu spełznięcia dla braku pretendentów pierwszej licytacji, następujące dobra ziemskie, zalegające w opłacie rat, a mianowicie: d. 25-go b. m. dobra Błotnica, w pow. radomskim, szacunek zniżony rs. 22,345, wad. rs. 3,631; Brześce nad Pilicą, z wsią Szczyty i Majdawem-Jędrzejów, w pow. radomskim, od rs. 44,234, wad. rs. 6,480.

D. 27-go b. m.: Korzyce, w pow. radomskim, od rs. 11,914, wad. rs. 2,000.

D. 28-go b. m.: Omięcin w pow. radomskim, od rs. 33,096, wad. rs. 6,940; Piskrzyn w pow. opatowskim, od rs. 16,675, wad. rs. 2,485.

D. 29-go b. m.: Wierzchowiny i Franciszków, w pow. radomskim, od rs. 23,546, wad. rs. 5,080 i dobra Wistka, w pow. opoczyńskim, których licytacja zacznie się od sumy rs. 13,581, wad. rs. 2,502.

Z targów.

W Radomiu na targu dnia 16 kwietnia 1890 roku płacono: korzec pszenicy rs. 7.00—7.15 żyta rs. 4.80—5.00 jęczmienia rs. 3.75, korzec owsa rs.—2.80 korzec tatarki rs. 3.75 kartofli rs. 1.15 korzec łubinu niebies. i żółt. 3.00—3.20, wyka 3.75.

W Warszawie dnia 16 kwietnia 1891 roku, według „Gazety Handlowej“ płacono korzec pszenicy rs. 8.15, korzec żyta rs. 5.55, korzec jęczmienia rs. 0.00, korzec owsa rs. 3.25.

Okowita W Warszawie d. 16 kwietnia usposobienie na okowitę było słabe, płacono za wiadro 100° w sprzedaży hurtowej 11.03, za wiadro 78°—rs. 8.60.

Na giełdzie warszawskiej dnia 16-go kwietnia r. b. płacono:

Marki niemieckie .	rs. 41.47½	za 100	
Guldeny austryackie „	72.90	„	„
Franki . . . . . . „	33.60½	„	„
Funty szterlingi 1 Ł.	8.41	„	

Kraków dnia 16 kwietnia.
Ruble 137.00 płacono; 138.00 żądano.

Berlin, dnia 16 kwietnia. Ruble 240.50.

Są do sprzedania za nader umiarkowaną cenę **narzędzia miernicze:** 1) stolik bawarski z blatami, z dyjoptrą, z bussolką i libellą; 2) Bussola ze statywą. Bliższa wiadomość: Radom, Górki Lubelskie, dom p. Filichowskiego Nr. 175, w bramie na dole, po lewej ręce. 215-1

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 kwietnia 1891 roku swój **Zakład Introligatorski** przeniosłem z domu W. Saskiego, przy ulicy Rwańskiej, do domu pani Mentrackiej, przy tejże samej ulicy.

Wykonywam wszelkie roboty z całą dokładnością, **po cenach nader umiarkowanych.** Z czem polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Z uszanowaniem
225 *Władysław Chotecki.*

Jest do wynajęcia na letnie mieszkanie dom obywatelski umeblowany, 14 wiorst od Radomia. Mieszkający korzysta z ogrodu i innych dogodności, stosownie do umowy.

Oferty w Redakcji. 220-2

Z **przyczyny** wyjazdu są do sprzedania w kompletnie dobrym stanie meble, ceny nizkie. Wiadomość u K. Wickenhagena, ulica Trawna— od 9-ej rano do 1-ej w południe. 202-2

Do handlu win, towarów kolonialnych i delikatesów P. Koźmińskiego, ulica Lubelska, wprost ogrodu, potrzebny jest uczeń, w wieku lat 14, z odpowiedniem wykształceniem; zamiejscowi mają pierwszeństwo. 214-1

Pies (mops — suka) przybłąkała się d. 13 kwietnia. Odebrać można za udowodnieniem i zwrotem kosztów niniejszego ogłoszenia na stacji Radom u Zdzisława Masłowskiego. 230-1

Młocarnia z kieratem, wialnia, sieczkarnia 4-o konna z całem urządzeniem, wozy, brony, pługi i inne narzędzia rolnicze do sprzedania z wolnej ręki w *Janiszewie*, pod Radomiem. Wiadomość na miejscu. 211-1

Nowo - otwartą
PRACOWNIĘ
SUKIEN
i OKRYĆ DAMSKICH,
ul. Lubelska, hotel Sandomierski,
poleca 209-1
ZOFIA.

Jest do sprzedania w każdym czasie folwark Halinów 8-o włókowy, 4 wiorsty od Radomia, z kompletnemi budynkami, inwentarzem martwym i żywym, z wygodnym domem mieszkalnym i ogrodem. Bliższa wiadomość u właścicielki na miejscu. 229-3

ZAKOPANE.
Perła tatrzańska. Stacja klimatyczna.
Na miejscu apteka, poczta i telegraf.
Zakład wodoleczniczy dr. Chramca przyjmuje P. T. gości do końca Maja, po cenach **od 2 złr. 80 ct.** dziennie, za pokój kompletnie urządzony z pościelą, pożywieniem i kąpiele. 223-1
Na żądanie prospekta. Objaśnień udziela administrator.
M. Jaroszyński. D-r Chramiec.

Pedagog uzdolniony i doświadcz... z wyższem wykształceniem, potr... ny zaraz na prowincję. Warszawa, ... lewska Nr. 33, mieszkania 4, od 2—... po południu. 22...

32 DŁUGA 32
Franciszek MINIEWSKI
krawiec
poleca wybór materjałów, oraz gotową garderobę po cenach przystępnych.
Burki sławuckie.
Warszawa. 179

Apteka, poczta, telegraf, sklepy, dwie restauracje.

ZAKŁAD LECZNICZY NAŁĘCZÓW

5 godz. od Warszawy, 1 g. od Lublina, 4 wiorsty od st. kol. Nadwiśl. Nałęczów. Powozy i obnibus na pociągi pocztowe.

W zdrowej i malowniczej miejscowości, urządzony wykwintnie i wygodnie.

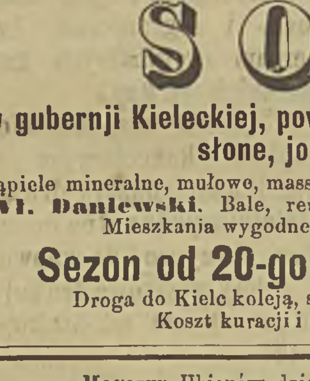
Środki lecznicze: 1) **Instytut hydropatyczny** urządzony wzorowo z zastosowaniem elektryczności, masaże, wód mineralnych i kuracji dyetetycznej, cały rok otwarty pod kierunkiem d-ra Chmielewskiego. 2) **Łazienki** do kąpieli żelazistych i borowinowych Nałęczowskich, odpowiadających morbadom w Tranzensbadzie, igliwiowych i wszelkich sztucznych. Woda Nałęczowska odpowiadająca źródłom żelazistym w Spa, gimnastyka lecznicza, kumys, kefir i t. d., **w sezonie letnim** od 15 maja do 15 października.

W Nałęczowie leczą się skutecznie: choroby nerwowe, żołądko-kiszkowe, katary dróg oddechowych, wycieńczenia, otyłość, blednica, choroby kobiece i t. d.

W letnim sezonie wspólnie z dyrektorem zakładu leczą konsultanci specjaliści: **dr. H. Nassbaum, Daliński i Chełchowski.**

Całodzienne utrzymanie z kuracją **od 3 rubli**, w sezonie zimowym ceny zniżone. Bliższych objaśnień udziela na miejscu administracja zakładu—w Warszawie dr. **W. Lasocki,** Plac Aleksandra № 10 m. 9. 231—2

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
KAROLA CYPEL



w Radomiu, ulica Lubelska, dom W-go Lichtensztajna,

poleca: Najlepsze, najpraktyczniejsze Maszyny do szycia wszelkich systemów, taniej 10% od cen, praktykowanych w innych składach, na **spłaty** tygodniowo po rs. **1.** Igły wyborowego gatunku i oliwę najlepszą i taniej.
Wyżymaczki i welocypedy (Rowery.)
Przyjmuje maszyny wszelkich systemów do reperacyi. 28-71

SOLEC

w gubernji Kieleckiej, powiecie Stopnickim — Wody siarczano-słone, jod i brom zawierające;

kąpiele mineralne, mułowe, massaż i elektroterapja. Lekarz zakładowy z Warszawy **Wł. Danlewski.** Bale, reuniony, czytelnia, fortepian, muzyka, wycieczki. Mieszkania wygodne, hotel, restauracja, po cenach nizkich.

Sezon od 20-go Maja do 15-go Września.

Droga do Kielc koleją, skąd mil 8 karetką pocztową lub dorożką. Koszt kuracji i utrzymania od rs. 60 miesięcznie. 201-4

Zarząd Towarzystwa drogi żel.
IWANGRODZKO-DĄBROWSKIEJ

niniejszem podaje do wiadomości, iż:

Na przewóz naczyń zelaznych, niewyszczególnionych, jak równ... blaszanych, surowcowych, cynkowanych i emaliowanych do i od wy... nionych w taryfie stacji dróg żelaznych Petersbursko-Warszawskiej, ... go-Dynaburskiej, Dynaburgo-Witebskiej i Libawo-Romeńskiej ze sta... na stacje: Sosnowice, Dąbrowa, Granica, Bzin, Jastrząb, Końskie, ... kłań, Kunów i Ostrowiec drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej p... Iwangród, Łuków-Siedlce, Małkiń, wprowadzoną zostaje z d. 10/22 kw... nia r. b., aż do odwołania, nowa taryfa, zamieszczona w Nr. ... „Zbioru Taryf" pod Nr. 3340 i stanowiąca dodatek do zamieszczone... Nr. 182 „Zbioru Taryf" taryfy Nr. 3103. 227

OGŁOSZENIE.

Zarząd kasy pożyczkowej Przemysłowców radomskich niejszem zawiadamia pp. Uczestników kasy, że w d. $^{14}/_{26}$ kwiet... 1891 r. w sali resursy radomskiej, o g. 4 po południu, odbędzie ... ogólne zgromadzenie Uczestników kasy pożycz. Przemysł. rado... skich, celem: 1) Wybrania reprezentantów w miejsce zmarł... Ludwika Karscha, oraz żądających wykreślenia: Rufina Bekerm... Bolesława Przyłęckiego i Ignacego Zabiełły, i 2) odczytanie i r... patrzenie sprawozdania za 1890 r. W dniu zaś $^{16}/_{28}$ kwie... 1891 r. o g. 5 po południu w sali instytucji odbędzie się zgro... dzenie reprezentantów kasy pożyczkowej Przemysł. radomsk... celem:

1) Rozpatrzenia wniosków komitetu, dotyczących reorga... zacji biura Zarządu kasy, przygotowanych wskutek decyzji ost... niego zgromadzenia reprezentantów i oznaczenia etatu dla cał... biura kasy, oraz dla członka zarządzającego rachunkowością;

II) Rozpatrzenia wniosku co do przejrzenia Ustawy i zap... jektowania zmian odpowiednio do odbytej w tym względzie prakty...

III) Rozdzielenia czystego zysku, osiągniętego z obrotów k... sy w ciągu 1890 r.;

IV) Oznaczenia stopy procentowej od kapitałów lokowany... w kasie i od udzielanych pożyczek Uczestnikom kasy;

V) Oznaczenia normy, do jakiej kasa może zaciągać swe ... bowiązania;

VI) Rozpatrzenia i zadecydowania wniosków komsji re... zyjnej, a także wyboru trzech członków komisji rewizyjnej na r. 18...

VII) Wyboru Zarządzającego rachunkowością kontroler... trzech członków komitetu, lub czterech w wypadku, gdyby na ... rządzającego rachunkowością wybrany był jeden z członków ... mitetu oraz ich zastępców. 2...

Magazyn Ubiorów dziecinnych.
Kotzebue 2, róg Wierzbowej
w Warszawie.

Wybór materjałów.

S. PRZEZDZIECKI

Ceny umiarkowane.

Mundury, Szynele i Bluzy, oraz
Wszelkie ubrania dla uczniów i dzieci

OGŁOSZENIE.

Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towa... na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ross., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację po upływie 3 miesięcy od daty ost... niego trzykrotnego ogłoszenia. 213—1

№ frachtu	Data miesiąc i rok wysłania towaru	Data miesiąc i rok przybycia towaru	Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Ilość sztuk	Waga P.
570	4/II 91 r.	9/II 91 r.	Warszawa W. W.	Radom	Dajtlich	Okaziciel d. fr.	Papier do owijania	1	2
144	2 „ „	8 „ „	Dąbrowa W. W.	„	Ottman & C.	„	Kwas octowy	13	12
2541	8 „ „	11 „ „	Warszawa Nad.	„	Dajtlich	„	Papier	1	1
254	3 „ „	8 „ „	Lublin	„	Grzybowski	„	Skóry wyprawne	2	6

Redaktor i Wydawca Rajmund Masłowski — Дозволено Цензурою.—Г. Радомъ, 5 Апрѣля 1891 г. — W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.